

Jerzy KREMKY.

Wyjaśnienia dotyczące „Odpowiedzi“ J. Romaniszyna na moje „Uwagi nad pracą Jana Romaniszyna i Fryderyka Schillego p. t. Fauna Motyli Polski, T. I.“

Erläuterungen zur „Antwort“ von J. Romaniszyn auf meine „Bemerkungen zum Werk von Jan Romaniszyn und Fryd. Schille „Fauna Lepidopterorum Poloniae“, T. I.“

Zmuszony jestem zabrać jeszcze raz głos w sprawie pracy Jana Romaniszyna i Fryderyka Schillego p. t. „Fauna Motyli Polski“. Czuję się bowiem w obowiązku dać kilka wyjaśnień w związku z odpowiedzią J. Romaniszyna na moje „Uwagi“, opublikowane w 6-ym zeszycie tomu I-go „Fragmenta Faunistica“. Przyznam się szczerze, że zostałem zdziwiony treścią odpowiedzi Romaniszyna, gdyż nie wnosi ona nic istotnego do moich uwag i sprostowań, w rezultacie żadnych z nich nie prostuje, a powoduje jedynie bezprzedmiotową dyskusję, wszczętą przeciwko rzekomym „zarzutom“, jak nazywa Romaniszyn moje sprostowania. Przeciwnie dowiodę poniżej, że „nieścisłości“ w moich „Uwagach“ dopatrzyć się nie można, a jest ich wiele w odpowiedzi Romaniszyna.

Kolejno zatem omówię wszystkie punkty poruszone w odpowiedzi Romaniszyna.

Co do pominięcia, przy omawianiu zbieraczy motyli okolic Warszawy, pp. Ejsmondów, Kinle'ów, Willmana, Sambor-

skiego i Sztolcmana (jun.), nie czyniłem autorom „Fauny“ zarzutu, lecz przy sposobności wspomniałem o tych zbieraczach, gdyż rzeczywiście zebrali dość duże materiały w okolicach Warszawy.

Nadmienienie przez Romaniszyna, że badam Druskieniki pod względem fauny motyli, bezwzględnie nie przyniosło mi ujmy i fakt, że podczas dwóch miesięcy letnich w r. 1910 zebrałem tam pewien materiał, naturalnie nie da się zaprzeczyć, lecz również nie da się zaprzeczyć, że zebranie tego dorywczego materiału nie można nazwać badaniem fauny okolic Druskienik.

W dalszym ciągu stwierdzić należy, że oznaczenie w atlasie prof. E. Romera miasta Słonimia jako siedziby województwa jest słuszne, gdyż w swoim czasie rzeczywiście siedzibą województwa nowogródzkiego był Słonim. Niezawsze jednak nazwa województwa pochodzi od miasta, w którym jest jego siedziba, czego dowodzą chociażby nazwy województw poleskiego i wołyńskiego.

W odpowiedzi Romaniszyna czytamy: „...wniosek Kremkyego, że tylko południową Polskę uważamy za nasz kraj staje się bezprzedmiotowym“. Nie wiem tylko gdzie Romaniszyn ten rzekomy wniosek wyczytał, gdyż ja go nie wyprowadzałem i nie pisałem. Zwróciłem tylko uwagę, że autorowie „Fauny“ uogólniali nieraz czas występowania danego gatunku w Polsce południowej na całą Polskę, co niejednokrotnie doprowadzało do przypisywania dwóch pokoleń gatunkom, posiadającym w Polsce północnej i środkowej tylko jedno pokolenie, jak np. *Papilio podalirius* L., *Argynnis euphrosyne* L. i inne.

Co do grupowania stanowisk omawiających rozmieszczenie poszczególnych gatunków w Polsce, nadal utrzymuję, że system podawania tych stanowisk wg. określonych jednostek geograficznych, jak Polesie, Podlasie i t. d., byłby właściwszy, a w żadnym razie nie uczyniłby pracy „...mniej przejrzystą i bardziej chaotyczną“. Wprowadzając system według mojej propozycji, uniknęłoby się podawania takich sztucznych krain, jak np. Kongresówka, która łączy ziemie o faunie różnorodnej. Zawiercie i Kielce np. mają faunę bardziej zbliżoną do fauny Krakowa niż Warszawy, z przyczyn zresztą zupełnie zrozumiałych. Takich przykładów możnaby wyliczyć więcej. Uszeregowanie stanowisk według mojego planu nie „...wyolbrzymiłoby niepotrzebnie obję-

tości Fauny Motyli Polski...“, gdyż nie wprowadziłoby nowego materiału, jedynie zmieniłoby porządek i uczyniło przez to pracę własnie bardziej przejrzystą.

Niestety w dalszym ciągu muszę stwierdzić, że cały szereg notatek lepidopterologicznych został pominięty, a między innymi Torki, Schultza i Mangelsdorffa. Fakt, że Romaniszyn w wykazie literatury podał tylko po jednej lub dwie prace wyżej wymienionych autorów, jest jeszcze niewystarczający, gdyż każdy z nich napisał prac więcej. Jako przykład podaję prace pominięte z jednego czasopisma, a mianowicie „Zeitschrift der Naturwissenschaftlichen Abteilung“, wydawanego w Poznaniu:

1. H. Schultz. Über neue und seltene Lepidopteren der Posener Fauna. (Jg. XI, Heft I, 1904, pp. 10—15).
2. V. Torka. Verschiedene Mitteilungen (Jg. XII, Heft 2, 1905, p. 40).
3. P. Mangelsdorff. Der Fang am Licht in der Stadt Posen. Fortsetzung. (Ibidem, pp. 43—49).
4. H. Schultz. Entomologische Ausflüge. (Ibidem, pp. 50-59).
5. K. F. Wize. Über die relative Häufigkeit einiger für selten gehaltenen Schmetterlinge. (Jg. XXIII, Heft 2, 1916, pp. 24—29).
6. Schumann. Verschiedene Mitteilungen. (Jg. XIV, Heft 2, 1907, pp. 62—63).
7. V. Torka. Vermag *Venessa urticae* L. als Puppe zu überwintern? Zugleich Beobachtungen über das Vorkommen der Vanessa-Arten an der Westgrenze der Provinz Posen. (Jg. XIII, Heft 2, 1906, pp. 51—55).

Ad 82 (208). *Argynnis euphrosyne* L. Nadal utrzymuję, że gatunek ten w północnej i środkowej części Polski występuje w jednym pokoleniu. Fakt, że łowiłem go w lipcu w Druskienikach nie dowodzi, że jest to drugie pokolenie, jest to jedynie opóźnione ze względów klimatycznych pierwsze pokolenie. Występowanie dwóch pokoleń w Polsce zachodniej jest również ze względów klimatycznych zrozumiałe. Opatów i Radom są stosunkowo wysunięte dość daleko na południe, a zatem występowanie dwóch pokoleń jest również zrozumiałe. Pod Warszawą występuje stale jedno pokolenie.

Ad 129 (610). *Lycaena admetus* Esp. Romaniszyn tłumaczy się, że co do fauny okolic Zawiercia, czerpał wiadomości

z pierwszego rękopisu Masłowskich, który następnie został poprawiony. Dzięki uprzejmości pp. Masłowskich mam przed sobą obydwa ich rękopisy i w obydwóch gatunek ten jest podany w formie *ripartii* Frr.

Ad 142 (701). *Hesperia serratulae* Rmbr. i 143 (703) *H. alveus* Hb. Co do ilości pokoleń tych dwóch gatunków w „Uwagach“ swych podałem, że należałoby tę sprawę wyjaśnić, nie twierdziłem jednak kategorycznie, że gatunki te występują tylko w jednym pokoleniu. To, że różni autorowie podają dwa pokolenia dla obydwóch gatunków, nie jest jeszcze zupełnie miarodajne, gdyż są to gatunki bardzo podobne do siebie i niewykluczone są pomyłki w oznaczaniu.

Ad 241 (960). *Trichiura crataegi* L. Gatunek ten rzeczywiście w pierwszym rękopisie Masłowskich wykazany jest w formie typowej i jako ab. *pallipa* Tutt. Jeżeli jednak Romaniszyn czerpał wiadomości jedynie z pierwszego rękopisu, jak twierdzi, niezrozumiałem jest, skąd zaczerpnął wiadomości co do występowania takich gatunków w okolicach Zawiercia, jak *Euxoa cursoria* L., *Archana cannae* O., *sparganii* Esp., *Cidaria citrata* L., *cucullata* Hufn., *Eustroma reticulata* F., *Asthenes anseraria* HS., *Abraxas sylvata* Esp., *Boarmia secundaria* Esp. i innych. Gatunki te wykazane są jedynie w drugim rękopisie i w pracy drukowanej. Jeżeli więc można było uwzględnić te gatunki, dlaczegoż nie uwzględniono danych, dotyczących *T. crataegi* L. Obowiązującą jest chyba praca drukowana.

Ad 269 (1039). *Aglia tau* L. O gatunku tym Romaniszyn pisze w „Faunie“: „...pojawia się wszędzie w lasach liściastych z wyjątkiem Tatr, szczególnie bywa pospolity w lasach bukowych na całym obszarze Polski, z wyjątkiem północno-wsch. województwa“. Gdyby Romaniszyn chciał zaznaczyć, że w Polsce północno-wschodniej gatunek ten nie występuje, podałby: z wyjątkiem Tatr i północno-wschodniego województwa. Z tego co Romaniszyn napisał można było tylko zrozumieć, że na północno-wschodzie nie jest tak pospolity, jak w innych dzielnicach Polski.

Ad 656a (1567). *Oligia latruncula* Hbn., i 746a (4126) *Sarothripus degenerana* Hbn. Romaniszyn dowodzi, że ponieważ układ tomu I-go „Fauny“ oparty jest na systemie w dziele Seitz'a, więc pomimo to, że przyznaje rację autorom którzy

formy te wyróżnili jako gatunki na podstawie budowy organów kopolacyjnych, muszą one pozostać „narazie jako odmiany“ innych gatunków. Tłumaczenie to wydaje mi się conajmniej dziwne. Może być przyjęty ogólny system Seitz'a, lecz nowe zdobycze nauki muszą być uwzględnione. Romaniszyn jednak nie zawsze trzymał się jednej zasady, gdyż np. *Apamea lucens* Frr. u Seitz'a podana jest jako odmiana gatunku *Apamea nictitans* Bkh., a w „Faunie“ figuruje jako oddzielny gatunek.

Ad 916 (3240). *Acasis sertata* Hb. i ad 1131 (3763) *Epione vespertaria* F. Co do tych gatunków Romaniszyn w swej odpowiedzi pisze, że wiadomości co do występowania ich „...nie zaczerpnął z powietrza...“, że musiały być podane w pierwszym rękopisie Masłowskich i że „...nie jego wina, że w druku zostały te gatunki pominięte...“. W pierwszym jednak rękopisie Masłowskich czytamy: „Przy sposobności, w celu dostarczenia jak najwięcej danych o faunie Polski, komunikujemy, że przeglądając owady złowione przez p. M. Isaakową, Zawiercie, na Świętym Krzyżu w r. 1924 zanotowaliśmy następujące rzadsze gatunki: *Boarmia secundaria* Esp., *Lobophora sertata* Hb. (= *Acasis sertata* Hb.) wrzesień i *Epione parallelaria* Schiff. (= *vespertaria* F.)“. Widzimy zatem, że p. Isaakowa łowiła te gatunki w górach Ś-to Krzyskich, a nie Masłowsky w okolicach Zawiercia.

Ad 1159 (3891d). *Boarmia maculata* Stgr. v. *bastelbergeri* Hirschke. To, że *B. maculata* Stgr. występuje na Syberji i nad Amurem, a v. *bastelbergeri* Hirschke w Europie, jest mi wiadome, ale okazy łowione przez Kreczmera w Żwirze pod Warszawą należą do *B. repandata* L. ab. *conversaria* Hb., a zatem nie mają nic wspólnego z gatunkiem *B. maculata* Stgr.

Ad 1176 (3935). *Gnophos pullata* Schiff. Pomimo to, że Romaniszyn pisze, jakoby w pierwszym rękopisie Masłowskich podano jako miejsce występowania tego gatunku na „wzgórzach Szczekocina“, stwierdzam, że w rękopisie tym jest wyraźnie napisane: „ze wzgórz Szczegowa“. Błąd ortograficzny Szczegowa zamiast Strzegowa poprawiono w rękopisie przesłanym do druku.

Uwaga Romaniszyna, że niestosownie została zredagowana moja „Zusammenfassung“ jest niesłuszna, gdyż dodanie do słów „irrtümliche Angaben“ wyrazu „einige“, znaczyłoby, że pro-

stuję tylko niektóre nieścisłości, a inne pozostawiam niesprostowanemi. Nie znaczyło to bynajmniej, aby wszystko co jest napisane przez Romaniszyna było błędne.

Po przejrzeniu dokładnem „Odpowiedzi“ Romaniszyna stwierdzić należy, że jedynie nieścisłą jest moja uwaga uczyniona na stronie 4-ej „Uwag“, w drugim wierszu od góry: „Podaje on 1206 gatunków (we wstępie podano 1204)“. Nie zauważyłem rzeczywiście, że na str. 553 „Fauny“ omyłkę tę sprostowano.

ZUSAMMENFASSUNG.

Der Verfasser bespricht die Antwort von J. Romaniszyn auf seine „Bemerkungen zum Werk von Jan Romaniszyn und Fryd. Schille „Fauna Lepidopterorum Poloniae“, T. I“ und weist nach, dass, nach seiner Meinung, die von ihm ursprünglich gemachten Einwände doch berichtigt waren.

Ponieważ uważamy, że pp. J. Romaniszyn i Dr. J. Kremky dyskusję rzeczową w sprawie dzieła „Fauna Motyli Polski“ w notatkach powyższych wyczerpali w sposób wystarczający, pozwalamy sobie zamknąć omawianie tej kwestji na łamach niniejszego czasopisma.

Redakcja.